

Harasim, Jan

Parakleza jako sposób przepowiadania Ewangelii w listach św. Pawła

Studia Teologiczne 3, 3-15

1985

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Studia Teologiczne
Biał. Droh. Łom.
3 (1985)

Ks. JAN HARASIM

PARAKLEZA JAKO SPOSÓB PRZEPOWIADANIA EWANGELII W LISTACH ŚW. PAWŁA

Treść: I. Wstęp; II. Analiza filologiczna greckich terminów *parakaleîn* i *paráklesis*: 1. Grecko-hellenistyczna literatura pozabiblijna, 2. *Parakaleîn* i *paráklesis* w Starym Testamencie, 3. Znaczenie *parakaleîn* i *paráklesis* w Nowym Testamencie; III. Zakończenie.

I. WSTĘP

Sobór Watykański II zwrócił między innymi uwagę na fakt, że przepowiadanie Ewangelii jest jedną z najistotniejszych funkcji w życiu Kościoła. Głoszenie zawartego w Ewangelii Chrystusa orędzia, które z natury rzeczy zmierza do wywołania w sercach słuchaczy wiary, która prowadzi do zbawienia, jest jego głównym zadaniem. „Kościół z Bożego nakazu ma obowiązek iść na cały świat i głosić Ewangelię wszelkiemu stworzeniu“ (DW 13). „Dzieło ewangelizacji jest podstawowym zadaniem ludu Bożego“ (DM 35). „Kościół posłany przez Boga do narodów, aby był powszechnym sakramentem zbawienia, usiłuje głosić Ewangelię wszystkim ludziom z najgłębszej potrzeby własnej katolicykości oraz z nakazu swego Założyciela“ (DM 1). Przepowiadanie Ewangelii, które daje początek Kościołowi, tworzy go, buduje i wydoskonala¹ musi być poprzedzone, według nauki Soboru, gruntownymi studiami biblijnymi. „Egzegeci katolicy i inni uprawiający świętą teologię powinni starać się, by wspólnym wysiłkiem, pod nadzorem świętego Urzędu Nauczycielskiego, przy zastosowaniu odpowiednich pomocy naukowych, tak badać i wyklądać Pisma, by jak najliczniejsi słuchacze Słowa Bożego mogli z pożytkiem podawać ludowi Bożemu pokarm owych Pism, który by rozum oświecał, wolę umacniał, a serca ludzi do miłości Bożej rozpałał“ (KO 23).

W myśl przytoczonych powyżej dyrektyw Soboru Watykańskiego II i powszechnie dzisiaj panującej tendencji powrotu do źródeł,² w kwestii przepowiadania Ewangelii zwracamy się do najstarszych, traktujących o tym problemie dokumentów, mianowicie do listów św. Pawła. Zaslugują one tutaj na szczególną uwagę zarówno

¹ Por. J. Ries, *Die katolische Predigt nach dem Zweiten Vatikanischen Konzil*, Catholica, 26 (1972) s. 224.

² *Wir sollten in unserer Verkündigung – statt in lahlen, gefühlsschiefen Moralismus oder in dürrem weltfremdem Dogmatismus zu machen – wieder ganz neu vom Evangelium Christi ausgehen und so zugleich auf die wahren Bedürfnisse und Probleme des heutigen Menschen und seines Glaubens in befreiender Offenheit und ohne kleiglaubige Angst eingehen* (H. Küng, *Wahrhaftigkeit*, Freiburg 1968, s. 67).

z racji czasu ich powstania, jak i bogactwa treści, którą zawierają.³ Pierwsi chrześcijanie byli przekonani, że zgodnie z prorocstwem Joela, w ostatnich czasach Bóg miał zesłać Ducha Świętego na wszelkie ciało, aby wszyscy wierni mieli dar prorokowania (Dz 2,17 ns). Dlatego już bardzo wczesnie zaczęły się rozwijać wśród chrześcijan rozmaite formy nauczania⁴. Św. Paweł w pierwszym liście do Koryntian wymienia oprócz apostołów także proroków, nauczycieli oraz tych, którzy mają dar przemawiania różnymi językami (12,28). Ponadto w liście do Rzymian, w kontekście charyzmatycznych uzdolnień dydaktycznych, wymienia szczególny dar nauczania, który określa mianem *he paraklesis* (12,8). Także w innych listach na wielu miejscach chętnie posługuje się Apostoł tym terminem, używając go przeważnie w formie czasownikowej: *parakalo*. Najbardziej jednak interesujące zastosowanie tego słowa spotykamy w najstarszej księdze Nowego Testamentu, mianowicie w pierwszym liście do Tesaloniczan. Pisząc do członków tamtejszej gminy, wspomina św. Paweł swoje pierwsze wystąpienie w Tesalonice. Odwołując się do samoświadomości Tesaloniczan, przypomina im, w jaki sposób głosił u nich Ewangelię Bożą. W trzecim wierszu drugiego rozdziału całokształt głoszonego przez siebie zbawczego orędzia Chrystusa określa mianem: *he paraklesis hemon*. Nazywa więc całe swoje przepowiadanie po prostu paraklezą.⁵ Rodzi się w związku z tym pytanie, na czym polega określanie tym terminem sposób głoszenia Ewangelii, jakie są jego charakterystyczne cechy i czym różni się od innych sposobów przepowiadania nauki Chrystusa. Aby poprawnie odpowiedzieć na wyżej postawione pytania, trzeba przede wszystkim poddać gruntownej analizie wszystkie wypowiedzi św. Pawła, zawierające terminy *parakalein* i *paraklesis*, a także rozpatrzyć związki, jakie zachodzą między Ewangelią a Pawłową paraklezą. Nie zamierzamy tutaj jednak rozpatrywać całego kompleksu zagadnień związanych z Pawłowymi napomnieniami, ale tylko jeden szczegółowy aspekt, mianowicie, o ile parakleza może być uważana za formę przepowiadania Ewangelii.

Na gruncie polskiej literatury biblijnej nie ma żadnego opracowania powyższego tematu. W literaturze światowej na uwagę zasługuje przede wszystkim wydany jeszcze przed wojną artykuł R. Astinga, *Til spersmalet om prekenen i urkristendommen*,⁶ gdzie autor, rozpatrując zagadnienie nauczania w okresie wczesnego chrześcijaństwa, w szczególny sposób skupia swą uwagę na Pawłowej paraklezie. Prócz tego godny uwagi jest krótki ale treściwy artykuł J. Schniewienda, *Theologie und Seelsorge*,⁷ a zwłaszcza dwa opracowania H. Schliera, *Die Eigenart der christlichen Mahnung nach dem Apostel Paulus*⁸ i *Vom Wesen der apostolischen Ermahnung*.⁹ W ostatnich latach ukazała się książka A. Grabner-Haidera, *Paraklese und Eschatologie bei Paulus*¹⁰. Autor szeroko i fachowo rozpatruje szereg zagadnień związanych z Pawłową paraklezą. Sygnalizuje również problem głoszenia Ewangelii na sposób paraklezy, ale nie rozpatruje go szczegółowo. Skupia raczej uwagę na właściwościach paraklezy, jej różnorodnym podłożu i eschatologicznym uwarunkowaniu.

Przystępując do opracowania interesującego nas zagadnienia, zdajemy sobie sprawę z faktu, że jedynie skuteczną w takim przedsięwzięciu jest metoda filologiczna.¹¹ Dlatego niezbędna jest tutaj gruntowna analiza filologiczna terminów *parakalein* i *paraklesis*. Interesować się będziemy nie tylko biblijnym użyciem tych terminów

³ Por. J. Stępień, *Eklezjologia św. Pawła*, Poznań – Warszawa – Lublin 1972, s. 5.

⁴ Por. R. Asting, *Til spersmalet om prekenen i urkristendommen*, Norsk Teologisk Tidsskrift, 33/1932) s. 79.

⁵ Ponieważ języki nowożytne nie dysponują zasadniczo terminem, który mógłby adekwatnie oddać treść greckich terminów: *parakalein* i *paraklesis* decydujemy się na używanie spolszczonego wyrazu: parakleza.

⁶ Norsk Teologisk Tidsskrift 33 (1932), s. 79–90. Tłumaczenia artykułu z języka norweskiego na język polski dokonała B. Chłasko.

⁷ Evangelische Theologie, 6 (1946) s. 363–367.

⁸ Zeit der Kirche, Feiburg² 1958, s. 74–89.

⁹ Geist und Leben, 36 (1963) s. 327–341.

¹⁰ Münster 1968.

¹¹ Por. J. Stępień, *Perspektywy, propozycje, plany*. W: *Współczesna Biblioteka Polska*, Warszawa 1971, s. 483.

w Septuagincie i na terenie Nowego Testamentu, ale również znaczeniem tych słów w grece pozabiblijnej. Ze względu na niewątpliwe powiązania św. Pawła z grecką kulturą klasyczną i hellenistyczną poddajemy analizie używanie wyżej wymienionych słów u autorów klasycznych i pisarzy judaizmu hellenistycznego. Wolno również żywić nadzieję, że wiele światła na Pawłowe użycie tych terminów rzuci przebadanie znaczeń, w jakich posługują się tymi słowami papiirusy, zwłaszcza te, które noszą charakter listów i są bliskie czasowo pismom Apostoła Narodów:

II. ANALIZA FILOLOGICZNA GRECKICH TERMINÓW *PARAKALEÍN* I *PARÁKLESIS*

1. Grecko-hellenistyczna literatura pozabiblijna

Nie jest rzeczą łatwą dla dzisiejszego czytelnika Nowego Testamentu zgłębić treść moralną poszczególnych terminów i wykryć ich znaczeniowe odcienie. Z jednej strony bowiem w wielu wypadkach kontekst nie precyzuje wyraźnie znaczenia, z drugiej zaś nie zawsze i nie wszystkie terminy użyte w Nowym Testamencie miały identyczne znaczenie w literaturze pozabiblijnej.¹² Różnił je nieraz szeroki wachlarz znaczeniowy. Które z tych znaczeń w konkretnym wypadku wybrał hagiograf? To właśnie stanowi problem¹³ i w ten sposób to, co dla ówczesnych odbiorców nie przedstawiło specjalnych trudności, dla dzisiejszego czytelnika stwarza dodatkowy kłopot.

Aby więc poprawnie zrozumieć odnośne terminy, w naszym konkretnym wypadku *parakaleín* i *paráklesis*, wydaje się być rzeczą pożyteczną, jeżeli nie wprost konieczną, dokładnie ustalić na podstawie dostępnych źródeł, w jakim znaczeniu posługiwało się nimi ówczesne środowisko. Jest to bowiem warunek nieodzowny, jak się okaże w dalszym toku pracy, do przeprowadzenia poprawnej analizy tekstu i właściwego zrozumienia treści, jaką zawierają interesujące nas terminy i jaką przy ich pomocy chciał przekazać autor natchniony.

A. Pisarze klasyczni

Słowo *parakaleín* zawiera w sobie dwa elementy składniowe, mianowicie *pará* i *kaleín*. *Pará* znaczy: przy, w stronę, do, w kierunku (siebie), koło, obok (siebie).¹⁴ *Kaleín* zaś ma znaczenie: wołać, wzywać, zapraszać.¹⁵ Stąd pierwsze znaczenie terminu *parakaleín* jest następujące: wołać w swoim kierunku, wzywać kogoś do siebie, przywoływać, zapraszać. To znaczenie omawianego przez nas słowa spotykamy najczęściej u pisarzy klasycznych, zwłaszcza takich, jak Homer, Herodot, Tucytydes, Ksenofont. Platon posługuje się tym terminem między innymi w znaczeniu: przywoływać kogoś na pomoc. U Lizjasza omawiany termin występuje w znaczeniu: wzywać na świadka, lub czasem: zwoływać ludzi na sąd jako popleczników. Ci sami pisarze klasyczni nadają niekiedy omawianemu czasownikowi znaczenie: wzywać bogów na pomoc.¹⁶

Termin *parakaleín* pojawia się w grece klasycznej również w znaczeniu: prosić, także w formie rzeczownikowej: *paráklesis* na oznaczenie prośby. Prośby skierowane do bóstwa bywają niekiedy określane również tym rzeczownikiem. Synonimem, względnie formą paralelną w takich wypadkach bywa: *aksiouñ*. Czasem pojawia się obok *parakaleín* czasownik: *eksorkídzein*, zwłaszcza w takich wypadkach, kiedy chodzi o wyrażenie bardzo usilnej prośby.¹⁷

¹² Por. E. Schlink, *Gesetz und Paraklese*. W: *Antwort Festschrift für K. Barth*, Zürich 1956, s. 326.

¹³ Por. C. Spicq, *Agape dans le Nouveau Testament*, t. 2, Paris 1958, s. 379.

¹⁴ Por. Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. 3, Warszawa 1958–1965, s. 388–390.

¹⁵ Tamże, t. 3 s. 548.

¹⁶ Por. O. Schmitz – G. Stählin, *ThWNT*, t. 5, s. 772.

¹⁷ Tamże, s. 773.

Omawiany przez nas termin przyjmuje niekiedy w greckim języku klasycznym znaczeni: napominać. Spotykamy się z tym zwłaszcza u Ksenofonta. Takie napomnienia nie mają jednak na celu przygany, ale są raczej zachętą skierowaną przeważnie do żołnierzy, którzy mają wyruszyć do boju. *Parakaleîn* w znaczeniu: pocieszać nie pojawia się zasadniczo w greckim języku klasycznym.

Przytoczyliśmy powyżej kilka bardzo ogólnych stwierdzeń, które są zawarte we wszystkich greckich słownikach. Nie możemy jednak na tym poprzestać. Chcąc pogłębić rozumienie naszego terminu zwracamy się do wybranych autorów klasycznych, zwłaszcza tych, którzy szczególnie często posługują się słowem *parakaleîn*.

Niepoślednie miejsce w greckiej literaturze klasycznej zajmuje pisarz, filozof i mówca Izokrates. Jest on dla nas postacią interesującą nie tylko ze względu na to, że jest wybitnym stylistą,¹⁸ ale zwłaszcza dlatego, że przez swoje mowy i listy, zawierające liczne zachęty i napomnienia, stwarza pewne analogie do literatury Pawłowej.¹⁹ Jego listy do Nikoklesa, króla Cypru, należą do najbardziej znanej i cenniejszej literatury parenetycznej greckiej starożytności klasycznej.²⁰ Izokrates używa na wielu miejscach interesujących nas terminów. Stosuje też wiele słów, które są ich synonimami. To pozwala na bliższe sprecyzowanie znaczenia interesujących nas słów. Prócz tego niektóre swoje mowy określa terminem: *he paráklesis*. Tak jest nazwany też pierwszy list do króla Nikoklesa: *kalliste paráklesis* (76) i mowa do Filipa, króla Macedońskiego (89 i 92). Mowa zawiera delikatnie przedstawiony program działania dla króla i zachętę do wspólnej walki przeciw Persji. Zarówno w liście do Nikoklesa, jak i w mowie do Filipa wiele razy występuje słowo: *parakaleîn*. Często stoi obok jako synonim albo jako stosowane zamiennie z takimi słowami, jak: *protrepo* i *paroksyno*.

Interesującą w naszym kontekście jest mowa do Demonika, gdzie główną treścią są napomnienia skierowane do bogatego młodzieńca. W tym wypadku nie używa autor ani razu słowa: *parakaleîn*, używa zaś terminu: *paraínein*. Co więcej określenia *parakaleîn* i *paraínein* są tutaj sobie przeciwstawne. Rozróżnia więc autor bardzo wyraźnie *paráklesis* od *paraínesis*. Będzie to dla nas interesujące w dalszym toku pracy.

Inną wybitną postacią w greckiej literaturze klasycznej jest Polybiusz. W jego *Historii* spotykamy również interesujące użycie słowa *parakaleîn*, a zwłaszcza rzeczownika *paráklesis*. Przytacza on w swoim dziele wiele mów, przeważnie o charakterze dyplomatycznym, które można podzielić na trzy grupy:

1° mowy skierowane do ludu na zebraniach publicznych,

2° mowy delegatów królewskich lub wysłanników w wolnych miast greckich,

3° mowy wodzów skierowane do żołnierzy przed bitwą, które są określane jako *parakleseis*.

Interesuje nas oczywiście trzeci rodzaj mów. Weźmy dla przykładu przytaczaną przez Polybiusza krótką mowę Hannibala zawartą w *Historii* III, 1–11. Już na symym początku mowa jest określana jako *paráklesis*. Następnie Hannibal prosi swoich żołnierzy, aby dziękowali bogom za to, że mają tak dogodne warunki do walki z wrogiem. Dalej powiada, że winni mu dziękować za stworzoną okazję do walki (III, 3–4) i w końcu stwierdza, że nie widzi potrzeby, aby w wielu słowach zachęcać ich do męstwa (III, 5). Podobną mowę wygłasza rzymski wódz Emiliusz (III, 108–109), którą także nazywa *paráklesis*.²¹ Sytuacja jest prawie identyczna. Pomyślny wynik walki zależy jedynie od męstwa żołnierzy, które jest powszechnie znane. Dlatego nie potrzebują oni, zdaniem wodza, napomnień (*paraínesis*), a jedynie dodania otuchy (*paráklesis*). Tutaj także, podobnie jak u Izokratesa, *paraínesis* jest określeniem przeciwstawnym w stosunku do *paráklesis*. Trzeba jeszcze zwrócić uwagę na jedną bardzo charakterystyczną u Polybiusza rzecz, mianowicie, że *parakaleîn* jest u niego synonimem do *tynhánein*. Jest to widoczne w mowie króla Eumenesa (XXI, 18–21), wygło-

¹⁸ Por. E. Norden, *Die antike Kunstprosa*, t. 2, Leipzig 1898, s. 115.

¹⁹ Por. C. Spicq, *Saint Paul, Les épitres pastorales*, Paris⁴ 1969, s. XXVI.

²⁰ T. Sinko, *Zarys historii literatury greckiej*, t. 1, Warszawa 1959, s. 790.

²¹ J. Albertus, *Die PARAKLETIKOI in der griechischen und römischen Literatur*, Strasbourg 1908, s. 16.

szanej przez niego w rzymskiej niewoli. *Parakaleîn* wyraża w tym kontekście usilną prośbę i stwarza bardzo wyraźną analogię do wyrażenia św. Pawła z pierwszego listu do Tesaloniczan 2, 11.

Ciekawe użycie słowa *parakaleîn* spotykamy w *Dissertationes* Epikteta spisanych przez jego ucznia i wielbięciela A. Flawiusa Arrianusa. Epiktet jest dla nas interesujący ze względu na to, że jest prawie współczesny św. Pawłowi.²² Niektórzy uznają go nawet za chrześcijanina.²³ Konstrukcja zdań, zawierających termin *parakaleîn*, jest bardzo zbliżona do Pawłowej. Spotyka się prawie identyczne zwroty, na przykład *parakaloûmen oûn* połączone z następującym infinitiwem. *Parakaleîn* na wielu miejscach połączone jest z *epaineîn* i wyraża prośbę połączoną z zachętą, która często poprzedzona jest pochwałą (1, 10, 10), co stwarza pewne analogie do listów św. Pawła (por. 1 Tes 1, 6, ns; Flm itp.).

Retoryczny sposób pisania historii reprezentuje Dionizjusz z Halikarnasu. Przytacza w swoich pismach różnego rodzaju mowy. Niektóre z nich mają parenetyczny charakter. Użycie słowa *parakaleîn* jest u tego autora bardziej mocne w swoim wyrazie i prawie zawsze ma znaczenie: napominać, ale tylko wtedy, gdy są to łagodne napomnienia. Jeżeli zaś sytuacja wymaga surowszych napomnień, wtedy autor stosuje inne terminy, przeważnie *paraînein*.

W podobny sposób pisał historyk Appian z Aleksandrii, jego dzieło zawiera wiele przemówień i listów, w których często napotykamy interesujące nas słowo, które występuje tutaj prawie zawsze w znaczeniu: prosić. Synonimem słowa *parakaleîn* jest u niego *déomai*. Jest rzeczą bardzo interesującą, że *parakaleîn* jest u Appiana przeciwstawione słowu: *epitássein*, które znaczy rozkazywać (VII, 338). Podobne zestawienie tych dwóch słów spotykamy u św. Pawła w liście do Filomena, gdzie Apostoł powiada, że mógłby wprawdzie rozkazywać (*epitássein*), ale nie chce tego czynić, woli raczej prosić (*parakaleîn*), w imię miłości (w. 9).

Jak z powyższych uwag wynika, słowo *parakaleîn* w greckiej literaturze klasycznej było w powszechnym użyciu i miało szeroki zakres znaczeniowy. Obok podstawowego sensu: przywoływać, pojawiają się takie znaczenia, jak: prosić, zachęcać, napominać. Przytoczone powyżej, spotykane u poszczególnych autorów klasycznych, synonimy słowa *parakaleîn* mają nam ułatwić właściwe zrozumienie bogatej treści interesującego nas terminu.

B. Papirusy

W badaniach językowych nad Nowym Testamentem nie należy pomijać papirusów. Dostarczają one bowiem obfitego materiału porównawczego. Mamy dziś do dyspozycji tysiące tekstów, które w trudnych zagadnieniach filologicznych mogą nam wyświadczyć niejedną przysługę. Niektóre spośród nich noszą charakter listów, dlatego są często wykorzystywane przy badaniach nad budową i językiem listów Pawłowych. Trzeba jednak zaraz na początku stwierdzić, że nie można tutaj snuć zbyt daleko idących analogii. Są to bowiem przeważnie pisemka bardzo krótkie, które pod względem oryginalności i siły wymowy nie mogą być nawet porównywane z listami św. Pawła. Dlatego nie jest w pełni uzasadniony entuzjazm A. Deissmanna, który twierdzi, że dopiero przy pomocy papirusów można poznać istotę pism nowotestamentalnych.²⁴

Z drugiej jednak strony trzeba stwierdzić, że papirusy z pewnością poszerzają naszą znajomość życia starożytnych i dają możliwość głębszego wniknięcia w znaczenie niektórych, nie dość jasne nam znanych, określeń czy terminów.²⁵

²² Por. A. Bonhöffer, *Epiktet und das Neue Testament*. Giessen 1911, s. 34–46.

²³ T. Sinko, dz. cyt., t. 2, s. 355.

²⁴ ... ich gebe zu, es mag beim ersten Hören wohl befremd klingen, wenn ich sage, das ich aus armseeligen Papyrusfetzen oder Tonscherben mit Brieffragmenten unbekannter Aegypter das Wesen der Paulusbriefe, ja leizlich den literalischen Werdegang des Urchristentums begriffen habe (A. Deissmann, *Licht vom Osten*. Tübingen⁴ 1923, s. 116).

²⁵ Le travail philosophique reste la base indispensable de toute explication. La sémantique du vocabulaire permet de saisir la nuance du mot chez les auteurs. Par conséquent, le recours aux papyrus et aux textes non littéraires est essentiel (B. Rigaux, *Saint Paul et ses lettres*, Paris 1962, s. 163).

Papirusy często i chętnie posługują się omawianym przez nas terminem. Szczególnie cenną rzeczą są licznie tu występujące synonimy słowa *parakalein*. Do najczęściej spotykanych należą: *deómai*, *aksio*, *eroto kalos an poiesais*.²⁶ U św. Pawła występuje tylko *deómai* i *eroto*. *Parakalein* bywa tutaj często wzmocnione przez przysłówek *megálos* lub *pollá*.

Ciekawe jest użycie słowa *parakalein* w P.Soc. 29 i P.Lond. 121,832, gdzie jest ono używane zamiennie z terminem: *eksorkidzein*, który znaczy: bardzo usilnie o coś prosić, zaklinać. Podobnie w papirusie BGU 1141, który B. Olsson tytułuje: *List wyzwoleńca do swego patrona*.²⁷ Są tu zestawione obok siebie trzy interesujące nas słowa: *eroto*, *parakalein* i *eksorkidzo*. Autor wyraża w ten sposób wzrost intensywności prośby. Także P.Osl. 148 ma podobne zestawienie, a P.Masp.67005 zawiera prośbę biednej wdowy, skierowaną do urzędnika, z zestawieniem obok siebie wyżej wspomnianych słów. To zestawienie wskazuje, jak bardzo ściśle są te słowa ze sobą związane. Jest rzecz charakterystyczną, że występujące wiele razy u św. Pawła w połączeniu słowa *eroto* i *parakalo* spotyka się bardzo często w papirusach, a szczególnie w prywatnych listach rodzinnych, wtedy, gdy chodzi o utrzymanie wzajemnych dobrych stosunków.

W papirusach spotykamy też wiele pism polecających²⁸, które często przez komentatorów są wykorzystywane do objaśnień Pawłowego listu do Filemona. Listy te posiadają często konstrukcję zbliżoną do Pawłowej, a czasem nawet podobne sformułowania.

Najbardziej jednak charakterystyczne, w naszym kontekście, użycie słowa *parakalein* spotykamy w P.Tebt. 703 i P.Haun 10. Znaczy ono tutaj, jak wynika z kontekstu dłuższego nieco listu, zachęcać, pokrzepiać, podnosić na duchu. Autor przesyła listowne wskazówki dla swoich przyjaciół, a w końcu listu, przy pomocy terminu *parakalein*, zachęca do obojętnego ich przyjęcia. Sformułowanie zachęty bardzo przypomina analogiczne wyrażenia Pawłowe (por. 1 Tes 4,18;5,11).

Jak z tego, co zostało wyżej powiedziane o użyciu słowa *parakalein* w papirusach, wynika, że podstawowym znaczeniem jest tutaj: prosić. Dowodzą tego licznie tu występujące synonimy słowa *parakalein*. Nowością w stosunku do literatury klasycznej jest zanik znaczenia: przywoływać, a pojawiający się sens: usilnie błagać, zaklinać. Niektóre sformułowania, zwłaszcza w listach polecających i sens: zachęcać, pokrzepiać, podnosić na duchu, zbliżają tu znaczenie słowa *parakalein* do tego, jakie spotykamy w listach Pawłowych.

C. Inskrypcje

Inskrypcje są to, w odróżnieniu od papirusów, teksty oficjalne, reprezentujące interesy nie poszczególnych jednostek, ale pewnej społeczności. Pisane są na materiale trwałym, takim jak drzewo, kamień czy metal, po to, by można je dłużej przechowywać i by mogły dotrzeć do szerszych kręgów społeczeństwa. Jako literackie pomniki historyczne, mają dzisiaj dla nas wielką wartość źródłową. Zaliczamy tutaj przede wszystkim dekryty, listy królewskie, zbiory ustaw i różnego rodzaju ogłoszenia. Styl tych dokumentów w porównaniu z papirusami jest bardziej oficjalny i urzędowy, czasem nawet uroczysty.²⁹

Rozpatrując w inskrypcjach użycie interesujących nas terminów, można już na pierwszy rzut oka dostrzec dalszy rozwój użycia zakresu znaczeniowego tych słów. Nie występuje tu *parakalein* w znaczeniu uniżonej prośby w stosunku do przełożonych ani też w formie napomnienia skierowanego przez panujących do poddanych. *Parakalein*

²⁶ S. Witkowski. *Epistulae privatae graecae quae in papyris aetatis Lagidarum servantur*. Lipsiae² 1911. s. 167.

²⁷ Por. B. Olsson. *Papyrusbriefe aus der frühesten Römerzeit*. Upsala 1925. s. 44.

²⁸ Tamże. s. 19.

²⁹ Por. W. Schubart. *Bemerkungen zum Stile hellenistischer Königsbriefe*. Archiv für Papyrusforschung und verwante Gebiete. 6 (1920). s. 345.

jest używane w korespondencji między przyjaciółmi lub stronami równouprawnionymi. Przykładowo poddajemy analizie trzy listy królewskie, zawierające korespondencję między poanującym a wolnymi miastami greckimi.

List Ptolemeusza II do mieszkańców Miletu (262 przed Chr.) jest utrzymany w bardzo ostrożnym, dyplomatycznym stylu. Zmusza króla do tego delikatna sytuacja polityczna. Król nie chce stracić swojej kontroli nad Miletem³⁰. Nie może więc pisać ani w tonie rozkazu, ani też prośby, bo to nie licowałoby z jego królewską godnością. Dlatego kierując swoje uwagi do mieszkańców Miletu używa słowa *parakaleîn*. Na wstępie listu chwali mieszkańców tego miasta i dziękuje im za pozytywny do niego stosunek. Następnie prosi, aby Milet zachował taką postawę również w przyszłości. Posługuje się tu słowem *parakaleîn*, które tutaj nie wyraża prośby, bo król nie użyłby takiego słowa ani też nie jest zbyt mocne w swoim wyrazie, tak że adresaci nie mogą zawartych w liście żądań odczuć jako rozkazu³¹. Zawarta w liście pochwała, która poprzedza królewskie żądania, stwarza analogię do dziękczynienia, które jako motyw, często poprzedza Pawłową paraklezę³².

List Aniocha II do Erytrei (261 przed Chr.) odzwierciedla podobną sytuację. Król ma pewne trudności z tym miastem. Musi postępować mądrze i rozsądnie, aby nie stracić kontroli nad Erytreją. Dlatego kierując swoje żądania do mieszkańców tego miasta formułuje je przy pomocy słowa *parakaleîn*.

Także list Filipa V do Larysy zawiera analogiczne użycie omawianego przez nas słowa. Tutaj także król znajduje się w trudnej sytuacji, która nie pozwala mu wydawać rozkazów. Nie chodzi tu wprawdzie, jak w dwu poprzednich listach, o utrzymanie dobrych stosunków z wolnym miastem, ale o rozwiązanie spornego problemu i zachowanie spokoju. Sytuacja opisana w liście przypomina treścią pierwszy list do Koryntian, a zwłaszcza 1, 10, gdzie Paweł prosi Koryntian, aby byli jednomyślni i aby nie było między nimi rozdziałów. A więc i w takiej sytuacji, gdy chodzi o to, by nikogo nie urazić, ale doprowadzić do zgody i jednomyślności, król w swoich żądaniach używa słowa *parakaleîn*.

Podobne użycie omawianego przez nas terminu spotykamy w listach, które są skierowane przez wolne miasta do króla. Miasta nie występują bowiem z pokornymi prośbami, ale jako wolne miasta, uważają się za równorzędnych partnerów. Formułują więc swoje żądania, podobnie jak królowie, przy pomocy słowa *parakaleîn*. Dla przykładu przytoczymy dekret miasta Mityleny do cesarza Augusta. Dekret zawiera prośbę, aby w domu cesarskim została umieszczona tablica pamiątkowa potwierdzająca wzajemną przyjaźń mieszkańców Mityleny i cesarza. Prośba ta wyrażona jest przy pomocy słowa *parakaleîn*.

Z przytoczonego powyżej materiału wynika, że termin *parakaleîn* bywa często używany również w dyplomatycznym języku. Ma to miejsce zwłaszcza wtedy, gdy panujący musi bardzo delikatnie rozkazywać po to, by zachować dobre wzajemne stosunki. Gdy porównujemy zawarte w inskrypcjach listy królewskie z pismami św. Pawła, uderza nas nieraz podobieństwo sytuacji. Panujący zwraca się do wolnych miast, by utrzymać z nimi kontakt, pielęgnować dobre stosunki, rozwiązywać sporne problemy, nie dopuścić do rozłamów. Analogiczne kwestie spotykamy u św. Pawła. Nie bez znaczenia jest również fakt, że niektóre z tych dekretów są skierowane do tych samych miast, w których Apostoł głosił Ewangelię, albo do których pisał swoje listy. Np. dekret nr 37 w zbiorze O. Kerna³³ skierowany jest do Aten, dekret nr 42 do Koryntu, a nr 39 do całej Achai. Dlatego nie jest pozbawione podstaw przypuszczenie W. Schubarta, który twierdzi, że św. Paweł znał przynajmniej niektóre z tych listów i dekretów.³⁴

³⁰ Por. W. Schubart, *Einführung in die Papyruskunde*, Berlin 1918, s. 197.

³¹ F. Schroeter, *De regum hellenisticorum epistulis in lapidibus servatis quaestiones stilisticae*, Lipsiae 1931, s. 22.

³² Por. K. Romaniuk, *Motywacja napomnień moralnych w listach św. Pawła*, Poznań 1971, s. 75.

³³ Por. O. Kern, *Die Inschriften von Magnesia am Meander*, Berlin 1900, s. 34.

³⁴ Por. W. Schubart, *Bemerkungen zum Stile hellenistischer Königsbriefe*, dz. cyt., s. 348.

D. Ojcowie Apostolscy

Tworzą oni jakoby pomost między Nowym Testamentem a pierwotnym Kościołem. Ponieważ posługują się językiem współczesnym św. Pawłowi, wydaje się być rzeczą interesującą, czy, a jeżeli tak, to w jakim sensie używają omawianego przez nas terminu. Szczególną uwagę poświęcamy tutaj listom św. Ignacego Antiocheńskiego. W liście św. Ignacego do Tralańczyków *parakalein* występuje dwa razy. Najpierw przestrzega autor adresatów przed błędnowiercami (Ign.Trall.VI,1), a następnie prosi, aby wytrwali we wzajemnej, modlitewnej łączności (Ign.Trall.XII,2). Jest rzeczą charakterystyczną, że nie sam Ignacy występuje tutaj jako podmiot paraklezy, ale w pierwszym wypadku „miłość Chrystusa”, która przemawia przez autora, w drugim zaś „jego kajdany”.

W liście do Rzymian, gdzie dominantą myśli autora jest chęć oddania życia za Chrystusa, św. Ignacy prosi, aby Rzymianie nie przeszkadzali mu w męczeństwie (Ign.Rom.IV,1; VII,2).

Także list św. Ignacego do Filadelfów zawiera interesujące nas słowo. Autor prosi członków tamtejszej gminy, aby zaniechawszy kłótniwości, postępowali jak uczniowie Chrystusa (Ign.Phld.VIII,2). Opisane w liście okoliczności przypominają sytuację z pierwszego listu do Koryntian, gdzie św. Paweł powiada: „Przeto napominam was bracia w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście byli zgodni i by nie było wśród was rozłamów, byście byli jednego ducha i jednej myśli” (1,10).³⁵

Zastosowanie *parakalein* w liście św. Ignacego do Polikarpa bardzo przypomina użycie Pawłowe tego słowa. Ignacy prosi Polikarpa, aby wytrwał w łasce i wszystkich nakłaniał do tego wytrwania, aby byli zbawieni (Ign.Pol.I,2).

List św. Polikarpa do Filipian także zawiera omawiane przez nas słowo. Autor napomina członków tamtejszej gminy, aby wytrwali w sprawiedliwości i ćwiczyli się w cierpliwości (Polic.IX,1). Jest rzeczą charakterystyczną, że łaciński tłumacz w tym wypadku przekłada słowo *parakalein* łacińskim terminem: *monere. Moneo itaque, ut abstineatis vos ab avaritia...* W listach Pawłowych Vulgata w podobnych wypadkach nie używa nigdy słowa *monere*, ale: *deprecari, obsecrari*.

Dwa listy św. Klemensa, które należą również do najstarszej literatury chrześcijańskiej nie używają interesujących nas terminów. Jest to ciekawe ze względu na to, że listy te, zwłaszcza pierwszy listy św. Klemensa, zawierają wiele napomnień moralnych, takich jak: zalecanie unikania zazdrości (4–6), zachęta do posłuszeństwa (11–12), gościnności (13–18), łagodności (20) itp. Drugi list Klemensa, który jest uważany za literackie kanzanie,³⁶ używa innych terminów, które mieszczą się w ramach paraklezy, takich jak: *nouthetein* i *steridzein* (17,3; 15,1; 19,1).

Jak wynika z przytoczonych wyżej dokumentów słowem *parakalein*, pośród Ojców Apostolskich, posługuje się głównie św. Ignacy Antiocheński. Użycie terminu *parakalein* u tego autora jest bardzo zbliżone do znaczenia, jakie spotykamy u św. Pawła. Potwierdza to nie tylko sama konstrukcja zadań, zawierających słowo *parakalein*, ale również znaczenie tego terminu. Prócz tego rzeczą bardzo charakterystyczną jest to, że podmiotem paraklezy jest tutaj sam Chrystus, Jego miłość i łaska. Są to sformułowania, jak się okaże w dalszym toku niniejszej pracy, prawie identyczne z tymi, jakich używa św. Paweł.

2. „Parakalein“ i „paraklesis“ w Starym Testamencie

A. LXX – księgi będące tłumaczeniem z języka hebrajskiego

Tłumacze Septuaginty bardzo często posługują się słowem *parakalein*. Aż 15 hebrajskich słów jest tłumaczonych na język grecki tym właśnie terminem. Najczęściej jednak pojawia się *parakalein* jako odpowiednik hebrajskiego czasownika *niham*

³⁵ Teksty Pisma św., które są bezpośrednio analizowane podawane są w tłumaczeniu własnym. Inne w przekładzie Biblii Tysiąclecia.

³⁶ Por. R. Asting, art. cyt., s. 87.

(forma piel od *naham*). Podobnie *paráklesis*, które spotykamy o wiele rzadziej, oddaje w LXX prawie zawsze formy rzeczownikowe słowa *niham*. Jest rzeczą bardzo ciekawą, że zarówno *niham*, jak i wszystkie inne hebrajskie terminy, które są tłumaczone na grecki słowem *parakaleín*, z małymi może tylko wyjątkami, mają znaczenie: pocieszać.³⁷ To samo odnosi się do form rzeczownikowych, które są oddawane na język grecki przy pomocy słowa *paráklesis*. Czasem tylko, kiedy *parakaleín* występuje w stronie biernej, w formie *parakaleísthai*, przybiera znaczenie: litować się nad kimś. Np. Sdz.2,18 jest powiedziane, że Jahwe litował się (*parakáletai*) nad swoim ludem, lub Sdz 21,6, gdzie jest mowa o tym, że Izraelci litowali się nad potomkami rodu Benjamina. Jest to jednak tylko wyjątkowe znaczeni naszego słowa, które raczej potwierdza regułę o powszechnym znaczeniu: pocieszać³⁸.

Ta pociecha dotyczy zwłaszcza tych, którzy utracili kogoś bliskiego (Rdz 24,64; 37,35; 38,12; 2 Sm 12,24; 1 Krn 7,22), dalej kieruje się ku temu człowiekowi, który został dotknięty jakimś nieszczęściem (2 Sm 10,2; 1 Krn 19,2 ns), albo znajduje się w jakiejś trudnej sytuacji (Rdz 50,21; Jdt 6,20; Job 2,11; 21,2). Głównie jednak chodzi w Septuagincie o pociechę, której sprawcą jest sam Bóg, a adresatem i odbiorcą – naród wybrany. Prawdziwa pociecha (*paráklesis alethine*/Iz 57,18) serc może pochodzić jedynie od Boga. Wobec niej wszelka inna ludzka pociecha jest tylko *mataja paráklesis* (Iz 28,29; por. Za 10,2; Job 21,34). U proroka Izajasza 51,12 czytamy: „Ja i tylko Ja jestem twoim pocieszycielem”, lub w innym miejscu: „Pocieszajcie, pocieszajcie mój lud – mówi Bóg. Przemawiajcie do serca Jeruzalem i wołajcie do niego, że czas jego służby się skończył (Iz 40,1). Autorzy starotestamentalni dla pogładowego wyrażenia Bożej pociechy posługują się dwoma obrazami, mianowicie matki i pastusza. „Jak kogo pociesza własna matka, tak ja was pocieszać będę” (Iz 66,13). „Podobnie pasterz pasie swoją trzodę, gromadzi ją swoim ramieniem, jagnięta nosi na swojej piersi, owce karmiące prowadzi łagodnie” (Iz 40,11). Boża pociecha kieruje się do człowieka przez Boże słowo (Ps 119,50), przez Bożą mądrość (Mądr 8,9), przez proroków, którzy będąc Jego wysłaniami, mówią w Jego imieniu. Największym jednak Pocieszycielem ma być Sługa Jahwe, którego głównym obowiązkiem ma być „głosić dobrą nowinę ubogim, opatrywać rany serc złamanych, zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę... pocieszać wszystkim zasmuconych (Iz 61,1-2).

B. LXX – księgi powstałe w języku greckim

Kiedy przystępujemy do analizy słowa *parakaleín* w księgach Starego Testamentu, które nie są tłumaczeniem z języka hebrajskiego, tylko powstały w języku greckim, to zaraz na początku uderza nas fakt, że znaczenie: pocieszać – zanika tu prawie zupełnie.³⁹ Szczególnie interesującą jest tutaj dla nas druga księga Machabejska, która bardzo chętnie posługuje się terminem *parakaleín* i to w różnych znaczeniach. Nie zna tylko sensu: pocieszać. Najczęściej pojawia się tutaj znaczenie: napominać. Przytoczymy dla przykładu kilka tekstów: „Tymi i innymi słowami napominał (*parákalei*) ich, aby nie dali usunąć Prawa ze swojego serca” (2,3). „Napominam (*parakaló*) was i proszę, abyście pamiętali o tych dobrodziejstwach” (9,26). „Oddając się w opiekę Stwórcy świata napominał (*parakálei*) swoich, aby mężnie, aż do śmierci walczyli za prawa, świątynię, miasto, ojczyznę i zwyczaję ojczyste” (13,40). Oprócz wyżej przytoczonych tekstów sens: napominać na *parakaleín* w następujących miejscach: 6,12; 7,5,21; 8,16; 12,42; 15,8; 17,3). *Parakaleín* ma w tej księdze też wiele innych znaczeń, takich jak: dodawać odwagi: (13,12), namawiać (4,34), dawać dobre rady (13,23), zachęcać (13,3; 14,25), umacniać (15,17), wysuwać propozycje (11,15), uspokajać (11,32), zapraszać (12,3). W tym wielkim bogactwie znaczeniowym słowa *parakaleín* nie znajdujemy tutaj jednak znaczenia: pocieszać. Sytuacja ma się podobnie w innych księgach starotestamentalnych, powstałych w języku greckim.

³⁷ Por. O. Schmitz – G. Stählin, ThWNT, t. 5, s. 775.

³⁸ Tamże, s. 775.

³⁹ C. Bjerkelund, *Parakaló, Form, Function und Sinn der parakalo-Sätze in den paulinischen Briefen*, Oslo 1967, s. 89.

Reasumując powyższe uwagi, dotyczące użycia słowa *parakaleín* w Septuagincie, stwierdzamy:

1° księgi, które są tłumaczeniem z języka hebrajskiego znają tylko znaczenie naszego terminu, mianowicie: pocieszać.

2° księgi powstałe w języku greckim nie znają w ogóle znaczenia: pocieszać. Słowo *parakaleín* przybiera tutaj wieloraki sens, niekiedy w ogóle niespotykany w greckim języku klasycznym, jak: dawać dobre rady, wysuwać propozycje, uspokajać. Najczęściej jednak występującym znaczeniem jest: napominać.

3. Znaczenie „parakaleín” i „paráklesis” w Nowym Testamencie

W całym Nowym Testamencie *parakaleín* występuje 109 razy, zaś rzeczownik *paráklesis* 29 razy.⁴⁰ Jest rzeczą godną uwagi, że słowa te nie występują w pismach św. Jana. Schmitz uważa,⁴¹ że jest to związane ze szczególnym stylem i duchową strukturą pism Janowych. Słowa te nie występują również w liście św. Jakuba, mimo że treść listu nastęrcza wiele sposobności do ich zastosowania.⁴²

a) Pierwszym spotykanym w Nowym Testamencie znaczeniem słowa *parakaleín* jest: prosić. Sens ten spotykamy przede wszystkim u Synoptyków, w tekstach mówiących o prośbach kierowanych przez ludzi pod adresem Jezusa. Z taką prośbą zwraca się centurion (Mt 8,5), opętany, który doznał uzdrowienia (Mk 5,18), chorzy Mt (14,36; Mk 6,56), trędowaty (Mk 1,40), przełożony synagogi Jair (Mk 5,23; Łk 8,41), ci, którzy przyprowadzili głuchoniemego (Mk 7,32), ślepiec (Mk 8,32). W Ewangelii Mateusza 26,53 *parakaleín* jest włożone w usta Chrystusa, kiedy mówi o prośbie skierowanej do Ojca Niebieskiego.

b) Następnie pojawia się *parakaleín* w znaczeniu: napominać, nakłaniać, wzywać do czynienia czegoś, zachęcać. Takie zastosowanie obrazują teksty: Dz 2,40; 11,23; 27,33; Rz 16,17; 1 Kor 14,31; 2 Kor 5,20; Flp 4,2; 1 Tes 5,14 itp.).

c) Dalej występuje *parakaleín* w Nowym Testamencie w sensie: pokrzepiać, pocieszać, umacniać. Autorzy mają tu na względzie przede wszystkim pokrzepienie pochodzące od Boga (Mt 2,18; 5,4; Łk 6,25; 2 Kor 1,4; 7,6; Kol 2,2; 2 Tes 2,17).

d) *Parakaleín* może mieć także znaczenie: przyjaźnie, łagodnie przemawiać (Łk 15,28; 1 Kor 4,13; 1 Tes 2,11; 1 Tm 5,1).⁴³

Jak z powyższego zestawienia wynika, w Nowym Testamencie *parakaleín* na ogół nie występuje w podstawowym dla greki klasycznej znaczeniu: przywoływać, zapraszać (wyjątki: Łk 8,41; Dz 28,20). Znaczenie to wyraźnie zanika, ustępując miejsca dalszym: prosić o coś, a szczególnie tym znanym z Septuaginty: pocieszać, napominać, pokrzepiać. Należy jednak zaznaczyć, że poza wieloma wyjątkami (Mt 26,53; 2 Kor 12,18) *parakaleín* w sensie: prosić nie określa w Nowym Testamencie błagania o charakterze modlitewnym⁴⁴. Należy także już teraz wspomnieć o tym, że *parakaleín* pojawia się, zwłaszcza w Ewangelii św. Łukasza i w Dziejach Apostolskich, jako terminus technicus⁴⁵ na określenie przepowiadania, ale to będzie przedmiotem naszego rozważania w dalszych częściach niniejszej pracy.

Spośród wspomnianych 109 przypadków występowania w Nowym Testamencie omawianego czasownika aż 54, czyli blisko połowa, przypada na listy św. Pawła. Proporcja ta kształtuje się w sposób jeszcze bardziej wymowny, gdy idzie o analogiczny rzeczownik: *paráklesis*. W pismach Nowego Testamentu występuje on 29 razy

⁴⁰ Por. R. Morgenthaler, *Statistik des neutestamentlichen Wortschatzes*, Zürich – Frankfurt am Main 1958, s. 128.

⁴¹ Por. O. Schmitz, ThWNT, t. 5, s. 790.

⁴² *Jk ist zwar eine einzige Paraklese, aber es ist nich seine Art darüber zu reden, zu dem ist sein Mahnwort mehr auf den Ton des epítassein... gestimmt* (O. Schmitz, ThWNT, t. 5, s. 791).

⁴³ Por. F. Zorell, *Lexicon Graecum Novi Testamenti*, Parisiis² 1931, s. 426.

⁴⁴ Por. O. Schmitz, ThWNT, t. 5, s. 79 n.

⁴⁵ Por. C. Bjerkelund, dz. cyt., s. 25–26.

z czego 20 razy u św. Pawła.⁴⁶ Fakt ten pozwala z jednej strony domyślać się, że właśnie Paweł dostrzegł w omawianym słowie charakterystyczne rysy, pozwalające na określenie nim poczynań apostoelskich, z drugiej zaś zmusza do wnikliwego zbadania i ustalenia treści znaczeniowej słów *parakaleîn* i *paráklesis* w języku Pawłowym.

Popularne u synoptyków znaczenie omawianego przez nas czasownika: „prosić kogoś o coś“ występuje w listach Pawła zaledwie kilkakrotnie: „Co do brata Apollosa, to usilnie prosiłem (*parekálesa*) go, aby przybył do was razem z braćmi“ (1 Kor 16,12)⁴⁷. Dlatego trzykrotnie prosiłem Pana, aby odszedł ode mnie“ (2 Kor 12,8). „Prosiłem Tytusa i wysłałem z nim brata“ (2 Kor 12,18). Podobne znaczenie spotykamy jeszcze w 2 Kor 8,6 i Flm 9,10. A więc użycie *parakaleîn* w sensie: prosić, w czysto świeckim tego słowa znaczeniu jest u Pawła raczej wyjątkowe.⁴⁸

Najczęściej natomiast omawiany czasownik pojawia się u Apostoła tam, gdzie chodzi o wyrażenie prośby połączonej z napomnieniem lub zachętą. Należy tu przede wszystkim wymienić ulubione Pawłowe zwroty: *parakaló oûn hymás* oraz *parakalóúmen oûn hymás*. Tłumacząc zdania zawierające te zwroty, trzeba pamiętać, że w czasowniku *parakaleîn* tkwi tu zarówno element prośby jak i element napomnienia⁴⁹. Jest sprawą trudną do ustalenia, który z tych elementów w konkretnym przypadku stanowi dominantę myśli Pawłowej. Prócz tego języki nowożytne zasadniczo nie dysponują czasownikiem mogącym oddać dokładnie ducha i treść greckiego *parakaleîn*. Stąd odnośnie teksty Pawłowe tłumaczy się zazwyczaj w sposób dość dowolny, bądź przy pomocy czasownika: prosić, bądź: napominać. Np. według Biblii Tysiąclecia: „A zatem proszę was (*parakaló*), bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną (Rz 12,1). „Proszę (*parakaló*) was przeto bądźcie naśladowcami moimi“ (1 Kor 4,16). Ale w innych miejscach: „A przeto upominam (*parakaló*) was, bracia, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa“ (1 Kor 1,10). „Dlatego napominam (*parakaló*) was, abyście z miłością sprawę jego rozstrzygnęli“ (2 Kor 2,8).

Oprócz wspomnianych zwrotów, występują w listach Apostoła i inne wyrażenia, w których odcień prośby i napomnienia czasownika *parakaleîn* łączy się tak ściśle, że uniemożliwia w tym względzie jakiś zasadniczy rozdział. Tak więc zdanie z listu do Filipian: „Proszę Ewodię i proszę Syntychę, aby były jednomyślne w Panu“ (4,2), można równie dobrze rozumieć: „Napominam Ewodię i napominam Syntychę, aby były jednomyślne w Panu“.⁵⁰ Podobnie 2 Kor 9,5, gdzie *parakaleîn* może być oddane zarówno przez „prosić“, jak i przez „napominać“.

Parakaleîn ma też u Pawła znaczenie: pocieszać. Najbardziej wymownym przykładem użycia tego czasownika w tym sensie jest fragment drugiego listu do Koryntian, gdzie Autor natchniony wykazuje, iż głównym źródłem prawdziwej pociechy jest jedynie Bóg. Człowiek zaś może występować najwyżej w roli nosiciela i krzewiciela tej pociechy Bożej: „Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy, który pociesza nas w każdym naszym ucisku, abyśmy i my mogli pocieszać tych, co są w jakiejś udręce tą pociechą, którą sami jesteśmy pocieszani od Boga. Bo jak obfitują w nas cierpienia Chrystusa, tak też przez Chrystusa obfituje pociecha nasza. Gdy bowiem udręki znosimy, to dla pociechy i zbawienia waszego, a gdy pocieszani jesteśmy – to dla waszej pociechy, sprawiającej, że z wytrwałością nosicie te same cierpienia, których i my doznajemy“ (2 Kor 1,3–6). Podobnie i tam, gdzie występuje *parakaleîn* w kontekście, w którym jest mowa o smutku, można przyjąć, że Apostoł ma na myśli pocieszające działanie: „raczej trzeba teraz, abyście darowali mu i pocieszali go, by nie popadł w nadmierny smutek“ (2 Kor 2,7). „Przeto wzajemnie pocieszajcie się tymi słowami“ (1 Tes 4,8 – por. 4,13: „... abyście się nie smucili“).

⁴⁶ Por. R. Morgenthaler, dz. cyt., s. 128.

⁴⁷ Niektóre kodeksy, między innymi S. D. E. F. G mają w tym miejscu: „Co do brata Apollosa, to donoszę wam, że usilnie prosiłem go...“.

⁴⁸ Inaczej C. Bjerkelund, który w swojej pracy usiłuje dowieść, że słowo *parakaleîn* w przeważającej ilości miejsc występuje u św. Pawła w znaczeniu czysto świeckim. Por.: dz. cyt., s. 188–200 i passim.

⁴⁹ Por. H. Schlier, *Die Eigenart der christlichen Mahnung nach dem Apostel Paulus*, art. cyt., s. 327.

Mówiąc jednak o znaczeniu: pocieszać, trzeba zaznaczyć, że podobnie jak przy znaczeniu: upominać, w niektórych miejscach nie możemy jednoznacznie przetłumaczyć: napominać, albo pocieszać, bowiem termin *parakalein* zawiera w sobie jedno i drugie znaczenie.⁵⁰ Tak np. 1 Kor 14,31: „Tak możecie prorokować wszyscy, jeden po drugim, aby wszyscy byli pouczeni i napominani”, albo „pouczeni i pocieszeni”, lub też „pouczeni i pokrzepieni”. Mowa prorocka zawiera bowiem w sobie wszystkie trzy elementy: pocieszania, napominanie i pokrzepianie (por 1 Kor 14,4 n; 14,26; 14,3).

Wreszcie *parakalein* przybiera w listach św. Pawła sens: pokrzepiać, umacniać, podnosić na duchu. Według Apostoła tym, który umacnia i pokrzepia jest przede wszystkim Bóg: „Lecz ten, który pociesza (*ho parakalon*) pokornych, Bóg, podniósł i nas na duchu (*parekalesen*) przybyciem Tytusa” (2 Kor 7,6). Sam zaś Pan nasz Jezus Chrystus i Bóg, Ojciec nasz, który nas umiłował i przez łaskę dał nam trwałą pociechę i dobrą nadzieję, niech umocni serca wasze i niech je utwierdzi we wszystkim dobrym czyni i słowie” (2 Tes 2,16 ns). Ale i ludzie, zwłaszcza ci, którzy mienią się być sługami lub współpracownikami Boga, mają zdolność udzielania Bożego pokrzepienia: „A Tymoteusza naszego brata i współpracownika Boga w Ewangelii Chrystusa posłałiśmy, aby was umocnił i pokrzepił (*parakalesai*) w wierze waszej” (1 Tes 3,2). „Wysłałem go do was właśnie po to, żebyście wy wiedzieli o naszych sprawach, a on, żeby pokrzepił (*parakalese*) wasze serca” (Kol 4,8).

III. ZAKOŃCZENIE

Reasumując to wszystko, co zostało wyżej powiedziane o użyciu terminów *parakalein* i *paraklesis* w greckiej literaturze klasycznej, Septuagincie i w Nowym Testamencie możemy stwierdzić, że św. Paweł łączy wszystkie te znaczenia w jedno. Nadając przy tym omawianym przez nas terminom jeszcze nowe elementy znaczeniowe, tworzy Apostoł pojęcie, które służy jemu w pewnych warunkach na określenie całokształtu apostołskiego przepowiadania. W swoim pierwszym piśmie, które jest zarazem najstarszym pomnikiem literackim Nowego Testamentu, mianowicie w pierwszym liście do Tesaloniczan, głoszoną Tesaloniczanom Ewangelię nazywa św. Paweł po prostu parakleza.

Parakleza jako szczególna forma głoszenia Ewangelii, poprzez liczne elementy składowe, obejmuje swoim zasięgiem całego człowieka, jego władze umysłowe, woli-tywne i uczuciowe. Jej cechą charakterystyczną jest to, że chce nie tylko pouczyć, ale ze względu na zawarty w niej element napomnienia, wpływa na ludzką wolę, wciąż skłaniając chrześcijan do wcielania w życie ewangelicznego orędzia, które zawiera przecież w sobie apel, suwerenne i wolne wezwanie Boga skierowane do człowieka i domagające się ludzkiej decyzji i odpowiedzi.⁵¹ Parakleza jest pracą nad wprowadzeniem w życie codzienne Chrystusa, jest ukazywaniem konsekwencji, jakie pociąga za sobą życie z Chrystusem i w Chrystusie. Parakleza chce nadać kierunek ludzkiemu życiu,⁵² poprzez element pocieszenia i prośby chce trafić do serca i sumienia, spowodować przemianę ludzkiego życia, a przez to ułatwić człowiekowi nawiązanie z Bogiem dialogu zbawienia.⁵³ Jako taka winna być parakleza szczególnie skuteczną i godną upowszechnienia formą przepowiadania Chrystusowego orędzia.

⁵⁰ Für unseren Zusammenhang noch wichtiger ist aber die andere Tatsache, dass *parakalein* an bestimmten Stellen nicht eindeutig als *ermahnen* oder *trösten* zu verstehen ist, sondern – für uns zunächst seltsamerweise – beide Bedeutungen in einem enthält (H. Schlier, *Vom Wesen der apostolischen Ermahnung*, art. cyt., s. 76).

⁵¹ Por. J. Kudasiewicz, *Współczesna hermeneutyka biblijna a przepowiadanie*. W: *Współczesna Bibliistyka Polska*. Warszawa 1972, s. 194.

⁵² Por. A. Grabner-Haider, *Existenzziele Interpretation – Aufgabe unserer Verkündigung*. *Der Seelso-rger* 38 (1968) s. 31–37.

⁵³ Por. S. Grzybek, *Współczesna hermeneutyka biblijna*. W: *Współczesna Bibliistyka Polska*. Warszawa 1972, s. 74–76.

Dzisiaj, gdy zgodnie z ogólnie panującą tendencją powrotu do źródeł, wciąż się słyszy ponawiany postulat, aby z Pisma św. czerpać nie tylko tematy, porządek i układ przepowiadania Słowa Bożego, ale także formę i sposób wyrażania się autorów biblijnych,⁵⁴ wydaje się być rzeczą wskazaną, by paraklezę wprowadzić na stałe do terminologii teologicznej. Jeśli bowiem do języka teologicznego weszły i na dobre się zadomowiły takie terminy, jak kerygmat czy pareneza, które tylko rzadko pojawiają się u autorów biblijnych (św. Paweł w ogóle nie używa słowa *parakaleîn* ani *paraklesis*), to tym bardziej godnym upowszechnienia wydaje się być termin parakleza, którym tak często i z takim upodobaniem posługuje się Apostoł Narodów.

PARAKLESE ALS EINE WEISE DER VERKÜNDIGUNG DES EVANGELIUMS BEI APOSTEL PAULUS

Zusammenfassung

Eine Weise das Evangelium zu verkünden in der Urkirche heisst Paraklese. Der Apostel Paulus in dem ersten Brief an die Christen in Thessalonike das Ausrufen des Evangeliums nennt Paraklese (1 Thes.2.2). *Parakaleîn* ist das Schlüsselwort, das alle zusammenhängenden Paraklesen in den Paulusbrieffen überschreibt und einleitet. Es wird untersucht welche Bedeutung hat das Wort *parakaleîn* in der griechischen Literatur; im Alten und im Neuen Testament, um das Geschehen der Paraklese besser zu verstehen.

⁵⁴ Por. J. Stępień, *Pismo św. w kaznodziejstwie w świetle konstytucji o Objawieniu Bożym*, Collectanea Theologica, 36 (1967) s. 29.